

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 65 (2208)

LUBLIN, WTOREK, 17 MARCA 1953

A

Cena 20 gr

## IV Sesja Rady Najwyższej ZSRR

W numerze wczorajszym podaliśmy część sprawozdania z obrad IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Dzisiaj podajemy dalszy ciąg sprawozdania.

Na trybunę wchodzi Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Na sali znów zrywają się oklaski.

Dziękując deputowanym za wielkie zaufanie i okazany mu wysoki zaszczyt, G. M. Malenkow proponuje rozpatrzenie składu rządu i zarządzeń, zmierzających do połączenia istniejących obecnie ministerstw. Mówi on, że posunięcia te dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, jeszcze za życia J. W. Stalina i przy jego udziale przygotowywano je w partii i w rządzie. Obecnie — wskazuje G. M. Malenkow — w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Kraj Rad, przyspiesziliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego polepszenia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą. Mamy możliwość — mówi dalej G. M. Malenkow — przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystać wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskują bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

G. M. Malenkow przedkłada Radzie Najwyższej następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny, Ministerstwo Sochów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kineematografii, Komitet do Spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydaw-

nictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerw Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu

stwu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

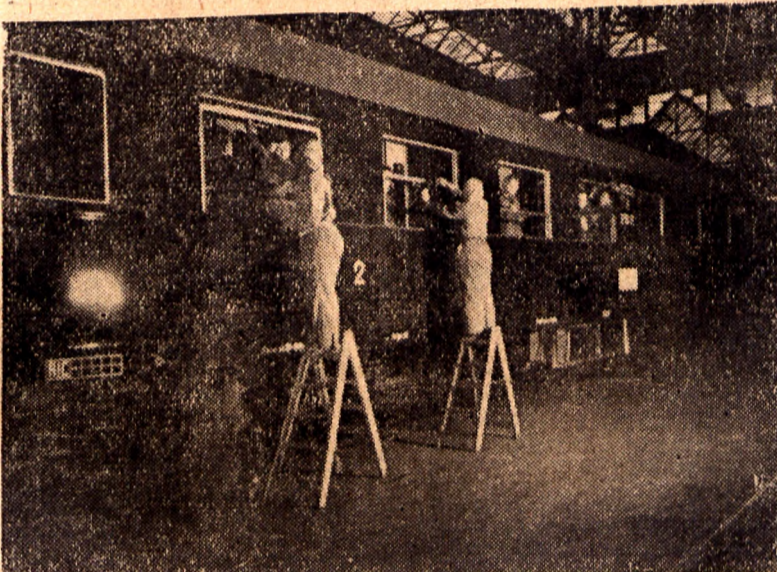
Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Młodzi górnicy z zaciągu pionierskiego pracujący w kopalni „Eminencja” w Stalwogrodzie zgłaszają się do PZPR. Na zdjęciu: kierownik Domu Młodego Górnika Gacka wręcza Jerzemu Horodziejewskiemu rekomendację do Partii. (CAF — fot. Sakc.)



Rośnie nasz przemysł taboru kolejowego. Na zdjęciu: brygada Antoniego Pacyny czyszczy wykończony już całkowicie wagon w PAFAWAG-u. (CAF — fot. Baranowski)

## Wykonuj swój plan CODZIEŃ GO GODZINĘ

Do redakcji naszego pisma nadeszła telefonogramem następującej treści: „Państwowa Kafilarnia w Końskowoli” podległa Lubelskim Zakładom Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Lublinie melduje, że do dnia 13.III.1953 r. wykonała plan operacyjny za I kwartał 1953 roku w 100%.

Przyponnamy, że załoga tego zakładu wykonała roczny plan produkcji w roku 1952 na 63 dni przed terminem.

### „REKORD” PRZYGOTOWANY

Przed ceglarniami lubelskimi stoją obecnie dwa najważniejsze zadania: po pierwsze — terminowo przygotować się do wiosennego — letniego sezonu produkcyjnego i po drugie — w terminie i w całości zakończyć zimową produkcję cegły surowej. Od spełnienia tych zasadniczych postulatów zależy przebieg i wyniki produkcji 1953 r. Jednym z przygotowanych już do letniej produkcji zakładów jest ceglarnia „Rekord”. Przygotowane są tu już mieszadła, stoły, stolownice, płaskownice itp. W 100% została również zapewniona siła robocza. Aby przygotowania te „zapiąć na ostatni guzik” należy jak najszybciej zakończyć remont szop, aby w okresie właściwej produkcji sprawa ta nie absorbowała już załogi ceglarni. W zakresie zimowej produkcji cegły surowej osiągnięcia zakładu wyrażają się następującymi liczbami: plan miesięczny w lutym zrealizowany został w przeszło 200%. W I dekadzie marca zakład wykonał 30% a do dnia 14.III. br. 43% planu miesięcznego, znacznie wyższego od planu w lutym.

### „BUCZKOWCY” PRACUJĄ RYTMICZNIE

Znana z rytmicznego wykonywania planów załoga Lubelskich Zakładów Obuwia im. M. Buczka nie zamalała chlubnej tradycji i w tym miesiącu, mimo znacznych trudności powstałych na skutek zmiany profilu produkcyjnego. Miesięczny plan produkcyjny został tu wykonany w I dekadzie w 31%. Stopień realizacji planu miesięcznego w dniu 14.III br. wyraża się liczbą 42,7%. Aktywna

postawę załogi wobec zadań planu wzmacniają zobowiązania produkcyjne robotników podjęte dla uczczenia pamięci towarzysza Stalina. Dział szlancerni skór twardych zobowiązał się do końca marca zaoszczędzić 600 kg. skóry twardej a dział szlancerni skór miękkich 82 m sześć, skóry miękkiej.

Dział montażu wyprodukuje w marcu 427 par trzewików ponad ilość przewidzianą planem. Łączna wartość zobowiązań całej załogi na miesiąc marzec wynosi 222728 zł. w tym 96652 zł. w zakresie oszczędności skór i materiałów pomocniczych a 126,076 zł. w zakresie wzrostu produkcji.

## W ciągu 3 dni powstało na Lubelszczyźnie 28 spółdzielni produkcyjnych

„Stalin odszedł — idea jego żyje wśród nas. Idziemy drogą, którą wskazał nam Stalin” — piszą indywidualni chłopcy województwa lubelskiego w listach kondolencyjnych, jakie wysłali na wiadomość o zgonie towarzysza Stalina.

„Dzisiaj, po śmierci Towarzysza Stalina — powiedział na zebraniu gromadzkiej organizacji partyjnej w Hucie Turobińskiej (pow. Krasnostaw) Wojciech Styk — jeszcze bardziej musimy skupić nasze siły wokół partii i przyspieszyć budowę socjalizmu na wsi. Ja jestem stary, ale chcę dożyć dni, w których nasza gromada będzie pracować po nowemu i zobowiązuje się przekonać trzech sąsiadów, by wstąpili do spółdzielni produkcyjnej”.

Na tym samym zebraniu zgłosili swą prośbę o przyjęcie do partii ZMP-owcy Józef Maciąg i Józef Wituch. Obaj jednocześnie podpisali deklarację wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

Obecnie spółdzielnia w Hucie turobińskiej liczy już 27 członków i przygotowuje się do rozpoczęcia siewu wiosennego.

Obok spółdzielni w Hucie turobińskiej w dniach od 5.III do 8.III. powstało na terenie województwa 28 spółdzielni produkcyjnych. 656

chłopów podpisało deklarację członkowskie i wniosło jako wkład 2618 ha ziemi. Jeżeli porównamy tę cyfrę z wynikami roku 1952, to stwierdzimy, że w przeciągu trzech dni powstało na terenie naszego województwa tyle spółdzielni ile powstało w roku ubiegłym przez pięć miesięcy.

Spółdzielnie w naszym województwie stają się z dnia na dzień siłą gospodarczą. Skupiają już 6,026 członków i 30,762 hektary ziemi.

O dynamice rozwojowej założonych spółdzielni produkcyjnych świadczy fakt, że oprócz powstawania nowych spółdzielni do założonych już spółdzielni produkcyjnych od 26 stycznia przybyło 485 członków, którzy wnieśli 2,085 ha ziemi.

Dodatnim momentem, który świadczy o właściwej pracy aktyw i postawie samych chłopów jest masowość z jaką chłopci naszego województwa wstępują do nowozałożonych spółdzielni. W gromadzie Kasilan (gmina Rakolupy, pow. Chełm) do spółdzielni wstąpiło 85 mieszkańców. W gromadzie Janówka na 40 gospodarstw 39 gospodarzy wstąpiło do spółdzielni. W przodu budowy spółdzielni powiecie chełmskim od 1.III do 8.III. powstało 15 spółdzielni produkcyjnych.



Spółceństwo Chibijskiej Republiki Ludowej ostro protestuje przeciwko przeprowadzanej w szybkim tempie remilitaryzacji Japonii. Na zdjęciu: członkowie rodzin robotniczych podpisują apel przeciw remilitaryzacji Japonii. (Fot — CAF)

## Masy pracujące Lubelszczyzny czczą pamięć Towarzysza Stalina podejmowaniem cennych zobowiązań produkcyjnych

Dla uczczenia pamięci Towarzysza Józefa Stalina robotnicy masowo podejmują zobowiązania mające na celu przyspieszenie produkcji. Chcą oni w ten sposób zadokumentować nie tylko swą miłość dla Wielkiego Nauczyciela mas pracujących, ale równocześnie gotowość przekuwania w czyn Jego nauki.

W FSC im. Bolesława Bieruta robotnicy zatrudnieni w Halli Obróbki Drewna wykonają do 1 maja br. ponad plan 20 kabin samochodowych a przy obróbce skrzyń ładunkowych zaoszczędzą 500 rob./godz. Pracownicy Montażu Głównego zobowiązali się wykonywać dziennie jeden samochód ponad plan. Brygady ob. Domagaly i Dziaducha wykonają ponad plan do dnia 16.III br. 400 pierścieni. Brygada monterska Sagadyna skróci czas montowania piaskownicy i transportera o 4 dni oraz wykona inne prace przed terminem.

Pracownicy administracyjni zobowiązali się poza godzinami pracy oszarpować 10 wagonów tarcicy a ob. Meszko i mgr inż. Zerndt opracują i sporządzą do dn. 1.VI. br. projekt przyrzędu do szybkiego spawania szyb samochodowych.

W LPZB brygada ślusarsko - monterska ob. Franciszka Markowskiego skróci wykonanie robót o 240 godzin, zaś brygada Adama Kudelskiego zaoszczędzi 200 roboczogodzin. Brygada murarska Grudzińskiego wykonują przed terminem szereg prac zaoszczędzi 100 rob./godz. a brygada cieielska Władysława Bieli zaoszczędzi 58 godzin, 189 zaoszczędzą malarze Alfred Fiszer i St. Baran, a młodzieżowa brygada Stanisława Onuszkiewicza 80,8 rob./godz.

Cenne zobowiązania podjęli palacze LWTP, którzy m. in. postanowili przez umiejętne obsługiwanie kotła zaoszczędzić 400 kg węgla dziennie, zaś pracownicy transportowi zaoszczędzą 20% benzyny w stosunku do dotychczasowych norm zużycia.

Wiele cennych zobowiązań podjęła też załoga Spółdzielni Pracy Metal. „Spoina”. Bezustannie napływają meldunki o podejmowaniu coraz nowych zobowiązań.

## Komunikat

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że odczyt lektora KC PZPR na temat „Istota kapitalistycznego wy-

zysku” został przełożony z dnia 16 marca br. na dzień 23 marca — godzinę 17.

## IV Sesja Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończ. ze str. 1-ej).

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendum Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materiałnego i Technicznego Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej — GOS-SNAB oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaopatrzenia w Artykuły Żywnościowe i Towary Przemysłowe — GOSPROD-NAB z Państwowym Komitetem Planowania ZSRR.

G. M. Malenkov proponuje następujący skład rządu:

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych L. P. Beria; Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych W. M. Molotow; Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Obrony ZSRR — Marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin; Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów L. M. Kaganowicz; zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR oraz Minister Handlu

Wewnętrznego i Zagranicznego A. I. Mikołaj; Minister Rolnictwa i Skupu A. I. Kozłow; Minister Kultury P. K. Ponomarenko; Minister Przemysłu Lekkiego i Spożywczoego A. N. Kosygin; Minister Przemysłu Węglowego A. F. Zasiadko; Minister Przemysłu Naftowego N. K. Bajbakow; Minister Przemysłu Hutniczego I. F. Te-wosjan; Minister Przemysłu Chemicznego S. M. Tichomitow; Minister Przemysłu Budowy Maszyn M. Z. Saburow; Minister Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich W. A. Malyszew; Minister Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego M. G. Pierwuchin; Minister Przemysłu Obronnego D. F. Ustiniow; Minister Przemysłu Materiałów Budowlanych P. A. Judin; Minister Przemysłu Leśnego i Papierniczego G. M. Orłow; Minister Budownictwa N. A. Dygaj; Minister Komunikacji B. P. Bieszczew; Minister Łączności N. D. Psurcew; Minister Floty Morskiej i Rzecznej Z. A. Szaszow; Minister Finansów A. G. Zwieriew; Minister Ochrony Zdrowia A. F. Trjtiakow; Minister Sprawiedliwości K. P. Gorszenin; Minister Kontroli Państwowej W. N. Mierkułow; Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — G. P. Kosia-czenko; Przewodniczący Państwowe-go Komitetu Rady Ministrów do Spraw Budownictwa K. M. Sokolow.

Przedstawiając proponowany skład rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, G. M. Malenkov oświadcza, że rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. To stanowisko rządu radzieckiego znalazło wyraz w przemówieniach na wiecu żałobnym dnia 9 marca.

Wśród hucznych okłasków G. M. Malenkov stwierdza, że prawem dla rządu radzieckiego jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozkwit ojczyzny socjalistycznej.

Co się tyczy polityki zagranicznej G. M. Malenkov podkreśla, że z oświadczeń przywódców partii i rządu wynika co następuje:

Rząd radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalaenia pokoju, zapewnienia obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy

braterskie; przyjaźń i solidarność z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Słowa te przyjęte zostają okłaskami.

Radziecka polityka pokoju — mówi dalej G. M. Malenkov — opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich, jak i małych, i na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych. Radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

G. M. Malenkov mówi, że w chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to stosunków Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie, jak i w przyszłości być pewne trwałej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oświadcza G. M. Malenkov (okłaski).

W zakończeniu swego przemówienia G. M. Malenkov zapewnia, że rząd radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Pójdziemy naprzód, drogą budowy komunizmu, w ścisłej jedności partii, rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego. (Na sali rozlegają się długotrwałe okłaski).

Wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa uchwalone zostają jednomyślnie.

Sesja zatwierdza ustawę o reorganizacji ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Uchwalony zostaje też jednomyślnie wniosek G. M. Malenkowa w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR.

Następnie sesja wybiera N. M. Piegowa na sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Zatwierdzone zostają zmiany i uzupełnienia Konstytucji ZSRR, wynikające z ustawy o reorganizacji ministerstw. W końcu sesja postanawia zwolnić W. W. Kuźniecowa od obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z mianowaniem go zastępcą ministra spraw zagranicznych. A. A. Andrejew wybrany zostaje na członka Prezydium Rady Najwyższej.

Na tym przewodniczący deputowany Michał Jasnow ogłasza zamknięcie IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani stojąc witają długotrwałymi okłaskami nowo wybrany rząd ZSRR.

## Pogrzeb towarzysza Klementa Gottwalda odbędzie się w czwartek

PRAGA (PAP). — Agencja CTK podała następujący komunikat Komiejsi powołanej dla zorganizowania pogrzebu Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda:

Pogrzeb Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda odbędzie się w czwartek 19 marca 1953 roku o godzinie 13-ej.

Trumna ze zwłokami Klementa Gottwalda wystawiona będzie w sali hiszpańskiej zamku praskiego. Sala

hiszpańska udostępnią będzie publiczności w poniedziałek 16 marca od godziny 12 do 24, we wtorek i śro-dę 17 i 18 marca od godziny 6 do 12 i od 13 do 24, w czwartek 19 marca od godziny 6 do 10.

W czwartek 19 marca 1953 roku dokładnie o godzinie 13 przerwana będzie na 5 minut praca we wszystkich zakładach i wszelka komunikacja w całej Republice. Jednocześnie oddany zostanie ostatni hołd zmar-temu pięciominutowymi sygnałami sy-ren fabryk, statków i lokomotyw.

## Skład delegacji ZSRR dla udziału w pogrzebie Klementa Gottwalda

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR wyznaczyły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda delegacją rządową w składzie: pierwszy zastępca Przewodniczącego

Rady Ministrów ZSRR Marszałek Bułganin (szef delegacji), przewodniczący Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Moskwy M. Jasnow, N. Piegow, ambasador ZSRR w Czechosłowacji A. Bogomolow i generał A. Kobulow.

## Apel Ministerstwa Rolnictwa

CHŁOPI SPIESZCIE WYMIENIĆ ZIARNO DO SIEWU.

O INFORMACJE ZWRACAJCIE SIĘ DO GMINNYCH INSTRUKTORÓW ROLNYCH I GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ“.

Państwo udziela wam pomocy, dostarczając na bardzo dogodnych warunkach dobre nasiona wypróbowanych odmian, które są najbardziej odpowiednie dla waszych gospodarstw.

Odnawiając planowo materiał siewny, zwiększycie plony w swoich gospodarstwach, podniesiecie dochodowość, poprawicie jakość ziarna konsumcyjnego, przez co spełnicie wasz obywatelski obowiązek, przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia miast w podstawowe artykuły żywnościowe.

Do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ napływa ziarno kwalifikowane. Ziarno to ma dwój- jakie przeznaczenie. Przede wszystkim jest ono przeznaczone dla gospodarstw reprodukcyjnych, które w następnych latach wyprodukowane nasiona kwalifikowane będą wymieniali z sąsiednimi gromadami. Gospodarstwa reprodukcyjne otrzymują nasiona kwalifikowane na warunkach wymiany: za 100 kg nasion, gospodarstwo reprodukcyjne daje 100 kg zboża konsumcyjnego

go w I standardzie. Poza tym nasiona kwalifikowane przeznaczone są także dla innych gospodarstw i roz-prowadzane będą na warunkach wymiany 100 kg za 100 kg z dopłatą różnicy między zbożem nasiennym, a konsumcyjnym.

Ponadto ziarno kwalifikowane znajduje się w wielu spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych, gdzie również można wymienić na warunkach tych samych jak w GS, to jest 100 kg za 100 kg z dopłatą różnicy cen.

Przez Gminne Spółdzielnie roz-prowadzane są również nasiona na kontraktację. Nasiona te plantatorzy otrzymują za gotówkę, na warunkach ustalonych umowami kontraktacyjnymi.

## W Trizonii powstają nowe organizacje faszystowskie

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Bonn, w Niemczech zachodnich powstała nowa skrajnie prawicowa organizacja młodzieżowa, na której czele stoi były esesowiec, zwolennik b. przywódcy hitlerowskiego Otto Strassera. Organizacja ta przybrała nazwę „Narodowa Młodzież Niemiecka“.

## Kryzys rządowy w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 14 bm. Izba Niższa parlamentu japońskiego wyraziła 229 głosami przeciwko 218, votum nieufności dla rządu Jozjidy.

Premier Jozjida postanowił rozwiązać Izbę Niższą parlamentu i ogłosić nowe wybory do parlamentu. Klęskę rządu Jozjidy poprzedziła ostra krytyka polityki rządu japońskiego ze strony opozycji parlamentarnej oraz długotrwałe waśnie i tarcia w łonie rządu i stojącej u władzy partii liberalnej. Krytyka rządu japońskiego na ostatniej sesji parlamentu była wyrazem głębokiego niezadowolenia szerokich warstw społeczeństwa japońskiego z antynarodowej polityki obecnego rządu, całkowicie zaprzędanego imperialistom amerykańskim.

Kryzys rządu Jozjidy jest w istocie rzeczą wyrazem wzrastającego w Japonii niezadowolenia z polityki imperialistów amerykańskich.

KSIĄDZ prymas Wyszyński oświadczył niedawno, że dlatego nie może przytoczyć ani jednego oświadczenia Watykanu, wyrażającego uznanie naszych granic zachodnich, gdyż „Stolica Apostoła nie jest skłonna do deklaracji słownych“.

Takie stanowisko określa się w języku prostych ludzi nazywaniem czarnego białym. Watykan bowiem jest aż nadto skłonny do deklaracji, ale oczywiście takich, które idą na rękę odwetowcom zachodnio-niemieckim, a wymierzone są przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie. A jak stwierdzono autorytatywnie w audycji radia watykańskiego w języku niemieckim —

„W przeciwieństwie do jakiegokolwiek innych informacji lub insynuacji szerzonych w kraju lub za granicą, zwracamy uwagę na fakt, iż papież Plus XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził poparcia granicy na Odrze i Nysie“.

Pius XII niejednokrotnie wyrażał poparcie dla siewców nienawiści, do wszystkiego, co polskie. W oredziu do 62 Katholikentagu w Moguncji, czyniąc aluzję do naszych Ziemi Zachodnich, powiedział: „Możliwe jest, że na niektórych terenach trzeba będzie jeszcze walczyć do ostatniej kropli krwi“.

Apelował więc do najwierniejszych współsojuszników amerykańskiego imperializmu, do hitlerowców, do ich najbardziej krwiożerczych instynktów, dając perspektywę nowej wojny, nowej wyprawy „nach Osten“. Trzeba tu powiedzieć, że Pius XII, jako były nuncjusz Watykanu przy rządzie hitlerowskim, nie żałował trudu, aby pomóc Hitlerowi w realizacji jego planów, które m. in. przyniosły naszemu narodowi potworną niewolę, Majdanek, Oświęcim, masowe egzekucje na ulicach wszystkich miast polskich.

Kler, a zwłaszcza niemiecki episkopat, wy-peniał gorliwie nakazy przysięgi. Episkopat w liście pasterskim w roku 1940 nawoływał niemieckich katolików, by poparli Hitlera „w jego ciężkiej walce, i do znośnienia bez-szmerania wielkich ofiar ponoszonych niemal od roku przez armię Rzeszy“.

I dziś episkopat zachodnio - niemiecki do-

## Przeciw amerykańsko - watykańskim wichrzycielom

chowuje wierności hitlerowskiemu hasłom. „Niemcy od setek lat sprawowały straż na Wschodzie Europy i misją, którą sprawować będą w dalszym ciągu“ — pisze organ kurii biskupiej w Berlinie — „Petrusblatt“, dając do zrozumienia, że zdaniem Watykanu i zachodnio-niemieckiego kleru era Oświęcimia i Majdanek nie została zamknięta.

Fakty przytoczone powyżej są znane szerokim rzeszom katolików w Polsce. Zbyt wiele jest tych faktów, by nie zwrócić one ich uwagi. Katolickie wydawnictwo „Pax“ wydało interesującą pracę Aleksandra Rogalskiego pt. „Katolicyzm w Niemczech po II wojnie światowej“, która zawiera olbrzymi materiał, dowodzący niezbicie, że Watykan za pośrednictwem zachodnio-niemieckiej hierarchii kościelnej judzi przeciwko narodowi polskiemu najbardziej odwetowe elementy w Niemczech Zachodnich.

W Polsce ludzie wierzący oczekiwali, że episkopat wywłaże się ze swojego elementar-nego obowiązku i będzie przeciwdziałał rewizjonistycznej nagonce, kierowanej przez zachodnio - niemiecki kler, oraz że będzie dążył do całkowitego i ostatecznego uregulowania organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Episkopat w Polsce, mimo iż przyjął odpowiedzialność zobowiązania w porozumieniu z Rządem z dnia 14 kwietnia 1950 r., nie uczynił żadnego kroku, który miałby na celu przeciwdziałanie wrogom Polski. Rząd nasz, a nie episkopat, podjął niezbędne kroki, które położyły kres stanowi tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. A więc kierownictwo episkopatu w Polsce uznało, iż obowiązują go antypolska linia polityczna Watykanu, że obowiązuje go stanowisko zajmowane przez hitlerowców z Bonn, że chce mu pozostać wierny,

jak wierny był Hitlerowi biskup Adamski. Kierownictwo episkopatu pozostało głuche na żądania narodu polskiego, na żądania ludzi wierzących, i zlekceważyło je. Zlekceważyło najwrażliwsze interesy narodu polskiego. Osiem lat obserwacji polityki hierarchii kościelnej w Polsce Ludowej dostarczyło aż nadto wiele dowodów, by nazwać ją antypolską. Znane są wszystkim fakty uczestnictwa księży w bandyckim podziemiu i popierania ich przez dostojników kościelnych. Mielśmy wiele przykładów prób dywersji politycznej, organizowanej bezpośrednio przez biskupów.

Szczególnie silne oburzenie wywołały w społeczeństwie polskim, zwłaszcza wśród sze-rokich rzesz katolików w Polsce, fakty ujawnione na procesie krakowskim w styczniu br. Fakty te wskazywały, że wpływowe osobistości episkopatu związane są na śmierć i życie z klasowymi interesami obszarnictwa i kapitalistów, i że ich program polityczny to wyczekiwanie na nową wojnę światową, na okupację hitlerowsko-amerykańską.

Wobec tych groźb budzących fakty zabrali głos katolicy serdecznie związani ze sprawą budowy ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce, ze sprawą pokoju. Zabrali głos ludzie, których kierownictwo episkopatu pragnęłoby oderwać od spraw najważniejszych i najświętszych sercu każdego Polaka. Rozległo się powszechne wołanie o oczyszczenie atmosfery w urzędach kościelnych, które niejednokrotnie obsadzone zostały przez zdępczowanych wrogów narodu.

W licznych wystąpieniach wielu księży wyrażało uczucia przywiązania do Polski Ludowej. Oto co mówi ks. Ernest Werner ze Śląska:

„Polska Ludowa przyniosła śląskiej lud-ności podwójne wyzwolenie: wyzwolenie

narodowe i wyzwolenie społeczno-gospodar-cze. Z Polską Ludową zjawiała się u nas, na Śląsku możliwość posługiwania się językiem macierzystym, zjawiały się polskie śpiewy i polskie nabożeństwa w kościele katolickim, zjawiała się polska gazeta i polska książka, polska szkoła, jednym słowem polska kul-tura“.

„Tylko linia reprezentowana przez rząd polski — oświadczył na zebraniu działaczy katolickich w Opolu ksiądz prałat Kazimierz Kotula — linia jednoczenia społeczeństwa we Froncie Narodowym, linia sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej może uchronić nasz naród od przgotowywanej nam przez kapitalizm roli Korei... dlatego z procesu krakowskiego wys-nąć należy dwa wnioski:

uchylanie się od twórczej pracy całego narodu musi prowadzić do jego zdrady; trzeba uczynić wszystko, aby w przyszłości nigdzie, a zwłaszcza w ośrodkach kurialnych nie mogła istnieć postawa polityczna, która doprowadziła do krakowskiego procesu“.

Można by takich wypowiedzi przytaczać jeszcze tysiące, wypowiadali się bowiem reprezentanci wszystkich zrzezeń katolickich, wszystkich kół katolickich, reprezentanci wydziałów teologicznych na uniwersytetach. Sens tych wypowiedzi jest jeden. Przyczyną postawy kierownictwa episkopatu jest niewątpliwie jego nienawiść do Polski Ludowej, do państwa ludu pracującego miast i wsi. Wiązanie się z linią polityczną Watykanu, aprobowanie tej linii, to wią-żanie się z polityką imperializmu amerykańsko-hitlerowskiego — największego wroga Polski. Rzecz jasna, ta polityka jest naruszeniem naj-ważniejszych interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego. Spo-leczństwo nasze nigdy się nie zgodzi na tole-rowanie poczynań i wystąpień niektórych kierowników episkopatu, usiłujących posłu-giwać się religią i kościołem dla interesów naszych śmiertelnych wrogów — imperialistów amerykańskich.

M. P.

# O złym planowaniu i słabej pracy politycznej w Lubelskich Hutach Szkła

Na pierwszy ślad tego antagonizmu natrafiliśmy przypadkowo. W chwili, gdy wchodziliśmy na teren Huty Szkła „Tatary” z podwórza zakładu wyjeżdżał załadowany samochód ciężarowy. Zamykający za nim bramę portier zmeł w ustach przekleństwo: „Przyjaciele, psiakrew! Nic tylko dawaj, pachaj jak w dziurawy worek, a im wciąż mało...” Nikogo w pobliżu nie było, więc słowa te najwyraźniej odnosiły się do obsady znającego za zakretem samochodu. W powietrzu czuć było jakiś konflikt.

## SPRZECZNOŚCI

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tow. Malenkow wykazał niesłuszność oceny pracy pewnej grupy przedsiębiorstw na podstawie zbiorczych wskaźników. Przeciwnie, zbiorcze wskaźniki prowadząc do fikcyjnego wyrównania zamazują istotną prawdę o wynikach pracy poszczególnych zakładów. Tak właśnie przedstawia się sprawa Huty Szkła „Tatary” w Lublinie i Huty Szkła w Lubartowie, dwóch zakładów połączonych sztucznym węzłem wspólnego planowania i wspólnej sprawozdawczości w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Lubelskie Huty Szkła. Według relacji kierownika przedsiębiorstwa to (jako całość) wykonało miesięczny plan produkcyjny w cenach niezmiennych w styczniu w 101,9%, a w lutym w 106,4%. Jednocześnie mówi się, że „plany były napięte”. Nasuwają się następujące pytania: Po pierwsze — skąd się wzięły napięte plany, po drugie — jakim sposobem udało się je wykonać i po trzecie — jaki jest udział poszczególnych zakładów w jej realizacji.

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest następująca. W styczniu br. miała być przeprowadzona mechanizacja produkcji w hucie lubartowskiej. Chodziło mianowicie o zastosowanie aparatów do automatycznego wydmuchiwania butelek, co znacznie podniosłoby możliwości produkcyjne tego zakładu, a więc i całego przedsiębiorstwa. Opracowany pochopnie z uwzględnieniem tej mechanizacji plan produkcyjny na rok 1953 był oczywiście odpowiednio wyższy od planu z roku 1952. Tymczasem w związku z trudnościami w doprowadzeniu dopływu prądu elektrycznego na siłę (konieczność budowy nowej podstacji transformatorów) — zakupione już aparaty nie zostały zainstalowane.

Skutki pochopnego a nierealnego ustalenia możliwości produkcyjnych zakładu lubartowskiego musiały odbić się na wykonaniu planu. Niech nie ludzą nikogo liczby sugerujące nadwyżki w realizacji planu. Wskaźnik wydajności pracy w tym okresie, wprawdzie dzięki wzmocnionemu wysiłkom załogi nieco wyższy od zaplanowanego, był jednak zbyt niski, aby wyrównać tę dysproporcję. Realizację zadań planu osiągnięto tu starą i kosztowną metodą stosowania pracy w godzinach nadliczbowych, drogą przekroczenia funduszu płac a więc za „wszelką cenę”. Taka jest odpowiedź na drugie pytanie.

Trzecie pytanie — jaki jest udział Huty „Tatary” w wykonaniu zadań — jako sięgające w tajemnicę skomasowanej sprawozdawczości po zostanie bez odpowiedzi. Ani w biurze kierownictwa zakładu, ani w podstawowej organizacji partyjnej nie ma danych pozwalających rozbić łączne wskaźniki na poszczególne zakłady.

Połączone planowanie i sprawozdawczość nie tylko uniemożliwiają analityczną ocenę wyników pracy poszczególnych przedsiębiorstw — ważniejszym aspektem tej sprawy jest wynikający stąd nastrój demobilizacji ogarniający załogę huty. Pracownicy huty „Tatary” są słabo zainteresowani w podnoszeniu wydajności swej pracy i uważają, że rezultaty ich wysiłków idą na „łatanie dziur w planie” powstałych na skutek nieróbstwa załogi huty lubartowskiej. W Lubartowie zaś myślą, że rzecz przedstawia się akurat odwrotnie.

W hucie „Tatary” nastrój zniechęcenia pogłębia jeszcze fakt stalego przebywania dyrektora przedsiębiorstwa i kierownika technicznego w Lubartowie, a przede wszystkim częste wypadki wywołania nie-

których materiałów do huty lubartowskiej. Na Tatarach otworzono niedawno, zamrożoną jeszcze za czasów okupacji hitlerowskiej, wannę zawierającą 45 ton zastygłego szkła wysokiej jakości. Opisany na wstępie tego artykułu samochód wywoził właśnie to szkło do huty w Lubartowie. Słowa portiera dosadnie ilustrują postawę hutników z Tatar wobec tej wywózki.

## NIETYKORZYSTANE UPRAWNIENIA I NIEPEŁNIONE OBOWIĄZKI

Na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR organizacji partyjnej otrzymały prawo kontroli działalności administracji przedsiębiorstw przemysłowych i jednocześnie obciążone zostały współodpowiedzialnością za realizację planów produkcyjnych. Nie oznacza to bynajmniej sprzecznej z zasadą jednoosobowego kierownictwa, ingerencji organizacji partyjnej w sprawy gospodarczo-technicznego kierownictwa zakładem. Organizacja partyjna ma kierować życiem zakładu metodami politycznymi.

Ale, aby dobrze wypełnić swoje zadanie musi systematycznie śledzić przebieg produkcji i znać wszystkie sprawy mogące mieć na nią wpływ.

Trzeba stwierdzić, że tego obowiązku podstawowa organizacja partyjna w hucie „Tatary” nie spełnia. Zapytany o stopień realizacji planu produkcyjnego sekretarz jest wyraźnie zakłopotany i po namyśle odsyła nas do kierownictwa zakładu. Z tego wynika, że egzekutywa organizacji partyjnej nie wykorzystuje swego podstawowego uprawnienia polegającego na przyjmowaniu sprawozdań dyrektora i kierowników poszczególnych działów. Nie znając zasadniczych spraw dotyczących produkcji organizacja partyjna nie może być uważana za odpowiedzialnego kierownika politycznego zakładu.

Panujące wśród załogi huty nastroje niezadowolienia i demobilizacji sygnalizują również o niedociągnięciach w działalności organizacji partyjnej. I rzeczywiście — jak się okazuje — nie prowadzi się tu żadnej pracy masowo-politycznej. Nawet narady produkcyjne, które jak wiadomo są jednym z głównych warunków realizacji planu, nie są tu organizowane (od początku bieżącego roku nie było ani jednej). Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej uważa, że za istniejący stan rzeczy nie ponosi winy: „bo narady produkcyjne powinny być organizowane przez związek zawodowy”. Tak jest, ale za niespełnianie obowiązków przez radę zakładową odpowiedzialność ponosi organizacja partyjna, która powinna politycznie wychowywać organizację masową, dawać im wytyczne i kontrolować ich wykonanie.

Ostatnio w hucie „Tatary” dał się zauważyć niepokojący spadek jakości produkcji. Dyrekcja wydała zarządzenie, że ilość butelek II gatunku nie może przekraczać 20% ogół-

nej produkcji w przeciwnym razie będą wobec hutników stosowane sankcje finansowe. Zarządzenie słuszne, ale rozwiązanie problemu nie należy szukać wyłącznie w płaszczyźnie rygorów administracyjnych. Najbardziej istotna to praca polityczna podstawowej organizacji partyjnej.

Jakość produkcji jest w znacznym stopniu wynikiem jakości znajdującej się w wannie płynnej masy szklanej a ta zależy od kontrolującego przebieg procesów technologicznych dozoru technicznego. Wskutek złej pracy dozoru masa szklana często posiada jakość znacznie niższą od wymaganej, a zdarzają się nawet wypadki częściowego ostudzenia wanny powodujące przestoje w produkcji. Te okresy, kiedy cała załoga bezproduktywnie czeka na uzyskanie odpowiednich właściwości masy szklanej są konsekwencją karygodnego niedbalstwa. Praca polityczna, podniesienie stylu pracy dozoru technicznego tego dowódcy produkcji jest jednym z głównych obowiązków organizacji partyjnej.

## Zamienniki umożliwiają pełne wykonanie obowiązkowych dostaw

Doprowadzenie do wyrównania przez chłopów wszelkich zaległości w dostawach żywności czy mleka to jedno z najważniejszych zadań, jakie mają wykonać aktywiści poszczególnych gmin.

W gminie Samokleski (pow. Lubartów) obok chłopów, którzy w terminie zrealizowali swoje obowiązki względem państwa jest jeszcze wielu kułaków i kombinatorów, którzy dotychczas zalegają z dostawami.

Są również tacy, którzy uregulowali tylko część zobowiązań, a z resztą zwlekają. Gospodarze ci myśla, że „jakoś” im przejdzie, że o nich „zapomną”.

Najwięcej zalegających jest w gromadzie Starościna Wieś, bo aż 66. M. in. Roman Krakowiak, zalega z dostawą 580 l. mleka, 22 kg zboża i 750 kg ziemniaków. Władysław

Pytko zalega z dostawą 705 l. mleka nie odstawil jeszcze ani jednego litra. Leonard Marciniak s. Józefa zalega z dostawą 922 l. mleka i 975 kg ziemniaków a Stanisław Sugier z 892 l. mleka, 51 kg żywności i 201 kg zboża.

W gromadzie Zofian poważne zaległości ma 55 gospodarzy. M. in. Jan Dec zalega z dostawą 109 kg żywności, 440 l. mleka, 47 kg zboża i 580 kg ziemniaków. Jan Turowski, właściciel 7 ha nie odstawil jeszcze 906 l. mleka, Jan Ziemia — 706 l. mleka. Jan Paśnik — 1176 l. mleka i 131 kg żywności.

W kolonii Starościna gospodarzy zalegających w dostawach jest 58. A czy można z łatwością wykonać w całości plan obowiązkowych dostaw? Oto przykład: Edward Olejnik posiada niecałe 7 ha ziemi. W roku ubiegłym



Młodzieżowa brygada kopaczy Banachewicza ze Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych wyrabia ostatnio 339% normy. Wszyscy członkowie brygady pochodzą z gromady Tuśmienica (pow. Włodawa).

wywiązał się w terminie w 100% z planowej sprzedaży zboża. Plan żywności przekroczył o 600 kg i sprze dał państwu całą obowiązującą go ilość mleka. Obecnie od 1 stycznia regularnie dostarcza mleko do mleczarni ma już wykonany roczny plan w 45 proc. Olejnik rozumie i docenia ważność terminowej realizacji zobowiązań względem państwa i dlatego zawsze stara się być jednym z pierwszych w gromadzie.

Zupełnie inaczej traktuje te sprawy Jan Bukowski, który ma podobną gospodarke. Mimo podobnych warunków w jakich prowadzi swoją gospodarstwo Bukowski zalega z dostawą 862 l. mleka i 60 kg żywności. Czy plan dla Bukowskiego jest wyższy, niemożliwy do zrealizowania? Nie. Jest taki sam jak plan Olejnika. Ale Olejnik troszczy się o to, by w terminie realizować swoje plany, a Bukowski uważa, że „jakoś” to mu przejdzie.

Chłopi korzystają z uchwały Rządu, która umożliwia im wykonanie planów, dzięki zamiennikom. I tak Józef Rojek z gromady Biedaczka, który zalega z dostawą 386 l. mleka z tego powodu, że jego krowa jest cielna, zobowiązał się w zamian za mleko odstawić jaja i drób, i w ten sposób zrealizował plan.

Ob. Zakowski z gromady Syry w zamian za zboże odstawił do punktu skupu tuczniaka, Józef Sugier z gromady Biedaczka zobowiązał się wyrównać do 15. III. zaległości w dostawie mleka (362 l.) za pomocą zamienników.

Każdy gospodarz stosując zamienniki ma możliwość wykonania swych planów w 100 proc. Delegat CUS musi przypilnować terminów, do których poszczególne gospodarze zobowiązali się odsprzedać państwu zamienniki. Wszyscy muszą spełnić swój obowiązek względem państwa.

Pad.

## Mgr. inż. Ignacy Głogowski

Inspektor agrotechniczny LZPC

## Od pracy pełnomocników terenowych zależy wykonanie kontraktacji buraków cukrowych

Kontraktacja buraków cukrowych jest przeprowadzana we wszystkich gromadach województwa lubelskiego. Są gromady, które przekroczyły już znacznie plan, lecz są i takie, w których rolnicy nie doceniają znaczenia uprawy buraków cukrowych i ociągają się z zawieraniem umów. Tam, gdzie kontraktacja przebiega słabo, plantatorzy nie poznali korzyści, jakie daje uprawa buraka cukrowego.

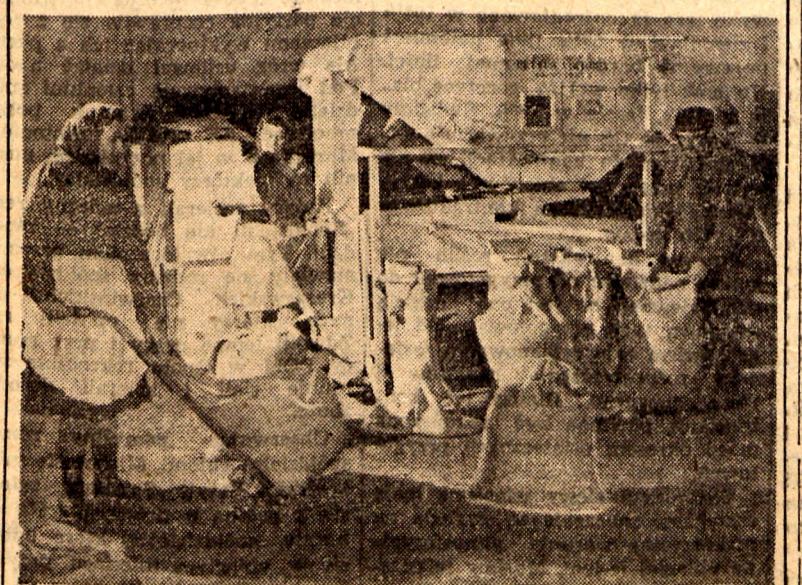
Rola uświadamiająca w tym względzie należy do pełnomocnika terenowego cukrowni. Pełnomocnik nie powinien ograniczać swych czynności tylko do pośredniczenia między cukrownią a plantatorami w gromadzie, lecz powinien znać dokładnie kolegów — plantatorów, dzielić się z nimi swoimi uwagami i doświadczeniem, być ich nauczycielem.

W tych gromadach, gdzie pełnomocnikiem terenowym jest plantator czynny, energiczny, dobry rolnik, posiadający pełne zaufanie sąsiadów, tam plantatorzy sami powiększają powierzchnię plantacyjną buraków cukrowych, a gromadzkie plany kontraktacyjne są przekraczane. Natomiast w gromadach, gdzie pełnomocnik terenowy nie stoi na wysokości zadania, zawieranie umów natrafia na znaczne opory i stwarza pracownikom cukrowni duże trudności w wykonywaniu planów pracy.

Przykład dobrej pracy pełnomocników terenowych dają: ob. ob. Józef Salata z gromady Alojów (115,1% wykonania planu), Józef Ożoga z gromady Teratyń (111%), Piotr Banasiewicz z gromady Szpikokłosa (108,5%), Władysław Skowronek z Dziesiątej (106%) oraz Bolesław Kozak z gromady Wólka Abramowicka (101%). Słabo natomiast wykonywane są plany kontraktacji w gromadach: Modliborzycze, Kawęczyn (pow. Kraśnik) i Kąkolewnica (pow. Radzyń).

Pełnomocnik o pełnej świadomości i wysokim poczuciu obowiązków jest w stanie nie tylko wykonać, lecz i przekroczyć nałożone na gromadę plany, a wykonanie planów kontraktacji to zapewnienie przemysłowi cukrowniczemu dostatecznej ilości surowca, to warunek należytej produkcji przemysłu cukrowniczego.

## PRZYGOTOWANIE ZIARNA SIEWNEGO



Zbliżający się okres siewów wiosennych mobilizuje rolników do szybkiego przygotowania ziarna siewnego. W trosce o jak najwyższe plony rolnicy dokładają dużo starań, aby ziarno użyte do siewów miało wysoki stopień czystości i pełną siłę kiełkowania. — Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej M'odesko (pow. Szamotuły) Marcin Mazurek, Rozalia Sobkowiak i Zofia Mamot czyszczą ziarno w spółdzielczym magazynie. (CAF — fot. Ostrowski)

## BUDOWA WARSZAWSKIEGO METRA



Roboty przy budowie warszawskiego metra postępują w szybkim tempie naprzód. W szeregu szybów śląscy górnicy prowadzą intensywną pracę przy drążeniu tzw. „korytarzy”, którymi w przyszłości przebiegać będą pociągi. Na zdjęciu: zakładowe haka do wielkiego kubła z „urobkami”. Od lewej górnik Antoni Haze, Jan Huśmienny i Eryk Dworaczek. (CAF — fot. Dzd. Wdowiński)

W szerokiej, nieckowatej dolinie pociętej zarosłymi rowami rozsiadły się z rzadka zabudowania gromady Bekiesza. Z daleka gromada wygląda tak, jakby nie tylko wody, ale i czarne ochy zbiegły do rozrzuconych w dolinie zabudowań.

Ziemia tu podmokła, sapowata. Woda stoi długo w redlinach. Z jednej strony to wygodnie, bo studnie płytkie, wystarczy sięgnąć ręką do wody, z drugiej strony źle, bo woda w smaku nijaka.

Głębiej do żyły czystej wody nikt nie próbował się dostać.

Podobnie było z ludźmi. Opuszczono gospodarstwa, budynki i zapas czekającej na uprawę ziemi nęcił biedotę z lubartowskiego oraz kombinatorów z Sawina i kułaków z okolicznych gromad, którzy wianowali swych synów osadzając ich w nie zamieszkałych gospodarstwach.

Kułacy i kombinatory jak woda gruntowna wycisnęli się na wierzchy gromady. Zajęli najlepsze gospodarstwa, przytoczyli tych, którzy przyšli bez inwentarza i bez praktyki gospodarowania.

W ten sposób w gromadzie Bekiesza ustalili się podział na trzy obozy.

Pierwszy obóz to „gospodarze” — tak się określali sami — a naprawdę to kułacy, którzy trzymali pod terrorem ekonomicznym pozostałą część gromady. Drugi to biedota, tacy jak Dors. Trzeci obóz to średniacy, tacy jak Skabara, którzy uczciwie pracowali i odczuwali zaoferowanie swej średniorojnej gospodarki.

„Gospodarze” mieli niezłe „kwalifikacje”. Wprawdzie to syn Szymańskiego siedzi za morderstwa i napady rabunkowe, ale ze starym też nie bardzo kto odważył się zaderać. Albo taki Andruseczak. Dawnie handlował świniami, kupił sobie plac w Gdyni, dodatkowo nabył kawałek ziemi w Ludwinowie. Teraz podatków nie płaci, rozbiiera i niszczy budynki.

Nie podobaba się myśl o założeniu spółdzielni Brodowskiemu. Ma motor, kupił młocarnię. Liczył, że będzie zarabiał na sąsiadach, a spółdzielnia oznacza koniec ze spekulacją na młocarni.

Kułacy przez długi czas bezapelacyjnie rządili gromadą. Soltysiem był ich człowiek — Jan Puzio. Gdy chłopci nie mogli dłużej ścierpieć rządów Puzia wybrali na soltysa Gize. Okazało się, że jeden lepszy od drugiego. Syn Gize został sklepownym, kombinował w sklepie, a stary w gromadzie i w gminie. Sam podatków nie płacił a innych to straszyl:

— Płaćta, plaćta, bo jak nie, to pójdziecie siedzieć.

To, że gromada otrząsnęła się z rządu kułackich pijawek jest zasługą Sokołowskiego, Chudziaka, Kotowicza, Jaśkowca. Oni pierwsi za-

## Spółdzielcy z Pniówna pomogli

# Zwycięstwo chłopów z Bekieszy

częli tłumaczyć gromadzie, kto korzysta a kto traci na rządach tych „dobrych gospodarzy”. Dzięki tej pracy uświadamiającej — gromada wybrała nowego soltysa. Został nim Sokołowski. Pierwszy wyłom we wpływach kułackich został uczyniony. Chłopi skupieni dookoła Sokołowskiego zaczęli myśleć o założeniu spółdzielni produkcyjnej. W tym czasie grupa Puzia i Gize otrząsnęła się już z pierwszej porażki i rozpoczęła dalszą drogę działalności.

— Widzicie tych dobrodziejów — mówili pod adresem członków Komitetu Założycielskiego — kołchozu im się zachciewa, urzędnikami chcą zostać.

Nigdy jeszcze Zygmunt Piech nie był taki łaskawy dla Krzyżanowskiej jak teraz. Dwa lata temu nie myślała Krzyżanowska, żeby równać się z Piechem. Ale dziś jakże odmówić, gdy taki sąsiad przychodzi i życzliwie, po sąsiedzku służy pożyczką, maszyną, a żąda za to tylko jednego:

— Sąsiadko, pamiętajcie, że mną nie zginię. Jak wy nie podpisacie deklaracji, to spółdzielnia nie będzie.

Do Iwaniuka mówił inaczej. — Kto zakłada spółdzielnię? Gospodarze? Nie. Same legasy. Wy chyba z nimi nie pójdziecie.

„Legasy” — tak przezwali kułacy z Bekieszy tych gospodarzy, którzy nie umieli kręcić jak Piech, Giza, czy Szymański.

Kogo kułacka paczka w Bekieszy zaliczała do „legasów”?

A więc Sokołowskiego, obecnego soltysa, Dorsa obarczonego dziećmi, który zbiedniał dzięki polityce, jaką prowadził w gromadzie Giza i Puzio.

— Faktycznie, taki Dors to biednie żyje, ale w spółdzielni może i on będzie człowiekiem — kalkulował po swojemu Władysław Iwaniuk — Ale co zrobić? Która strona ma rację? Która droga słuszejsza?

Na to pytanie nie bardzo przekonująco umiał mu odpowiedzieć Sokołowski.

Nadarzyła się jednak okazja. Do gromady przyjechali spółdzielcy z Pniówna. Tego samego dnia chodzili po mieszkaniach, rozmawiali o zebraniu, opowiadali o swojej spółdzielni, o tym jak żyją. Zasłi do Iwaniuka. Potoczyła się rozmowa o gospodarstwie, o urodzajach.

Iwaniuk opowiadał o swych kłopotach, spółdzielcy o swych urodzajach, zamierze budowania cegielni, ale tak całej grupy Iwaniuk nie śmiało o wszystko pytać. Gdy zbierali się do odejścia, nieśmiało zagadnął Cichmistrzuka:

— Powiedźcie mi naprawdę, czy można w takiej spółdzielni żyć?

Cichmistrzuka chętnie została. Przypominały się jej własne wahańia, gdy w Pniównie zakładano spółdzielnię. Ona też w ten czas odczuwała potrzebę szczerego porozmawiania z kimś znajomym o wszystkich wątpliwościach, o tym, jak to też w tej spółdzielni będzie. Poza tym Iwaniuk przypominał jej znajomego, który mieszkał kiedyś w Chojnie. Spółdzielcy poszli dalej. Można było swobodnie rozmawiać.

— Ja coś sobie was przypominam — zaczął Iwaniuk — tylko nie wiem czy na pewno? Czy wy czasem nie z Lipówki?

— Z Lipówki — odpowiedziała Cichmistrzuka. — Poznałam was wcześniej. Ale nie chciałam zaczynać.

— No to powiedźcie mi — zaczął już teraz śmiało Iwaniuk, — jak wy się w spółdzielni dzielicie zbożem?

Cichmistrzuka odpowiadała na pytania Iwaniuka. Opowiedziała mu też o tym, jak żyła, jak z mężem pracowała we dworze i dziecko w płachcie dźwiagała na pole, jak po reformie trudno było bez sprzętu i bez konia zrównać się z tymi, co się lepiej zagospodarzyli.

Opowiedziała też jak żyje teraz w spółdzielni. Ze wypracowała lekko 184 dniówek, że męża spółdzielnia wysłała na kurs dla traktorzystów, pracuje teraz w POM-ie, że i inni członkowie też sobie chwala.

— Patrzcie, taki Józef Nowosał. Ten roboty w spółdzielni pilnował. Wypracował 338 dniówek. Policzcie

ile chłop zboża otrzymał, skoro u nas na jedną dniówkę wypadło 4 kg żyta, 3,5 kg pszenicy, 5 kg ziemniaków, 6 kg siana i koniczyny, do tego jeszcze cukier i... — rozgadała się Cichmistrzuka.

— No, a wy, ile zboża teraz macie?

Eeee — nie ma o czym mówić — odpowiedział Iwaniuk.

Na zebranie do Kotowicza Iwaniuk przyszedł już jako członek spółdzielni. Po rozmowie z Cichmistrzuka rozważył jeszcze raz w myśl wszystkie argumenty, naradził się z żoną i rano poszedł do Sokołowskiego z podpisaną deklaracją.

Zebranie przekonało go do reszty. Tu, oprócz mężczyzn, zabrata głęsi Kornelukowa, też ze spółdzielni w Pniównie.

— Są tacy u was, co mówią, że co to za spółdzielnia będzie skoro same „legasy” ją zakładają. A ja wam mówię — w spółdzielni „legasa” nie będzie. Jeżeli się komuś nie darzy, to wcale nie znaczy, że leń, że pracować nie chce. Jest u nas dobry członek spółdzielni, Adam Walczuk. Gospodrzył przedtem na 10 morgach, ale wyrobić się nie mógł, dziś jako członek spółdzielni otrzymał 27 metrów zboża, cukier. Można do niego pójść i zobaczyć.

— Przyjechała prelegentka z powiatu, to łatwo jej o tym mówić — próbowała w ten sposób zbić argumenty Kornelukowej, któraś z kobiet, która osłuchała się w Bekieszy strachów o tym, że w spółdzielni żyto na szklanki wydzielają.

Tu jednak zaprotestowała obecna na zebraniu Piechowa. — Znała Kornelukowa z Pniówna. Kornelukowa mogła mówić dalej.

— Pytacie się, czy kobieta może wypracować w spółdzielni 100 dniówek? Mnie spółdzielcy wybrali i pro-

wadzę filię młeczarni. Oprócz tego wypracowałam w spółdzielni sama 164 dniówki. Albo Maria Litwińska. Sama wstąpiła. Mąż jej się nie zgadzał. Ta kobieta wypracowała 300 dniówek. Jestem wdowa, spaliło mi się mieszkanie, ale widzicie, że jestem zadowolona z pracy w spółdzielni i każdy może do mnie przyjechać i zobaczyć jak żyję.

Zabrał głos i Skabara. On też słuchał, rozmawiał ze spółdzielcami, liczył, porównywał gospodarke spółdzielców w Wólce Tarnowskiej z tym co osiągnęli spółdzielcy w Pniównie. Zostawał z wynikami jakie osiągnął na własnym gospodarstwie. Bilans dla niego był niekorzystny. Zdecydował się i on. Dłużej tak nie będzie partaczył. Dlatego wstaje i mówi:

— Ja żałuję, że wcześniej nie założyliśmy spółdzielni. Gdybyśmy założyli spółdzielnię dwa lata temu, jak w Pniównie, to inaczej byłoby u nas w komorach. Nie mielibyśmy długów, ja miałbym trzy krowy a nie jedną. Przyjmijcie i mnie do spółdzielni.

Granica między średniakami a biedniejszymi jaką z takim wysiłkiem budowali Szymański, Puzio, czy Piech została przełamana. Podpisał Młynarczykowa, podpisał Andrzej Grudzień z żoną, podpisał Antoni Rejmak, Baka, Klimek, Stanisław Nowoczek, Sarzyński, Sachaj. Zebrało się 28 członków.

— Przyjmijcie i mnie — próbował Staszczuk, który ma drugą gospodarke w Małkowie i Zuzaniu, który też ma drugie gospodarstwo w gromadzie Widły. Chcieli zdać ziemię w Bekieszy, uzyskać ulgi w podatkach jako spółdzielcy, ale gospodarzy indywidualnie na pozostałej ziemi.

— Ee, takich członków to nam nie potrzeba — orzekli spółdzielcy.

Teraz już wszyscy wiedzieli, że spółdzielnia w Bekieszy zwyciężyła. Ma nawet nazwę „Zwycięstwo”.

— No, patrzcie — odezwała się Sokołowska do Sochajowej wychodząc z zebrania (już jako członkini spółdzielni produkcyjnej). — Myśmy tyle się mordowali i nic nie wychodziło, a spółdzielcy tak umieli ludzi przekonać. **Jak.**

## W Zaliszczu dali sobie radę z kułakami

Gromada Zaliszcze (gm. Opole, pow. Włodawa) znana jest z tego, że w gromadzie tej panoszy się

wiele rodzin kułackich. W okresie przedwojennym ich wyzysk w stosunku do małoletnich po prostu nie miał granic. Niemal za kawałek chleba rodziny małoletnich chłopów pracowały dzień i noc. Po wyzwoleniu kułacy nie mogli już tak bezprzykładnie wyzyskiwać w dalszym ciągu, jednak wykorzystywali małoletnich ile się dało.

Incjatorami wyzwolenia się z wyzysku kułackiego byli chłopci: Józef Kraszewski, Marian Czerwiński i inni, którzy w 1949 roku założyli spółdzielnię produkcyjną. Do spółdzielni zapisało się 23 członków wnosząc 43 ha ziemi uprawnej. Utworzenie spółdzielni produkcyjnej rzeczywiście było mocno nie na rękę kułakom. Rozpoczęli starania, aby spółdzielnię rozbić, co nawet częściowo udało im się. Ale działalność popleczników kułackich: Wiktor Stupaka i Wł. Dyniecuka trwała niedługo; organizacja partyjna rozprawiła się z rozbijaczami wykluczając ich z partii. Ale wróg usiłował działać nadal. Pod jego wpływem członkini spółdzielni Zenobia Szczuk poszła pracować do kułaka Antoniego Mazurka a za jej przykładem uczynili to niektórzy spółdzielcy.

Kułacy zaczęli z ucheły ręce: „Spółdzielnia nie będzie” — twierdził. Tym oświadczeniom przeciwstawiali się rodziny spółdzielców: Kraszewskich, Czerwińskich i innych, którzy nie opuścili rąk. Zdwoili tempo pracy i przy pomocy POM w Opolu rokrocznie starannie ślali i zbierali dorodne zboże.

Obserwując pomyślny rozwój spółdzielni chłopci: Michał Rozmiarkowski i Bazyl Samczuk zgłosili się z prośbą o przyjęcie. Na zebranie spółdzielców, które odbyło się w ubiegłym miesiącu przyszła Zenobia Szczuk (ta która za kułacką namową opuściła spółdzielnię i przez dwa lata pracowała u kułaka Antoniego Mazurka). Teraz tak mówi: „Będę pracować w spółdzielni. Teraz zrozumiałam swój błąd. Za czas zmarnowany u kułaka chleba nie mam”. Zebrani postanowili przyjąć ją z powrotem i dać zaliczkę. Spółdzielcy, którzy

przed tym opuścili spółdzielnię wrócili i zabrali się do pracy i sami demaskują podstępność działalność kułaków.

Niektórzy bogacze w Zaliszczu mając swoich kompanów w PGRN (byłego przewodniczącego i jego za stepców) — czuli się pewnie, nie wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa. Na liście zalegających z poważnymi cyframi w dostawach żywca, zboża i mleka oraz w spłacie podatku figuruje najwięcej nazwisk kułackich. Oto jakie zaległości kułackie istnieją w gromadzie Zaliszcze:

Jan Chilimoniuk s. Makarego — 3570 kg ziemniaków, 1935 l mleka, 13041 podatku, Maria Chilczuk — 4448 kg zboża, 1707 l mleka, 9552 kg ziemniaków, 630 kg żywca, Teodor Jaszczuk — 939 kg ziemniaków, 585 l mleka, 6689 zł podatku, Adam Styczko — 1706 kg ziemniaków, 9661 l mleka, 1217 zł podatku, Antoni Mazuryk — 1247 kg zboża, 5016 kg ziemniaków, 1607 l mleka, 12690 zł podatku, Antoni Kisiel — 769 kg zboża, 2601 kg ziemniaków, 1217 l mleka, 7171 zł podatku, Piotr Danielczuk — 1565 kg zboża, 4101 kg ziemniaków, 615 l mleka, 7938 zł podatku, Jakub Panasiuk — 6064 kg ziemniaków, 994 l mleka, 5994 zł podatku, Stefania Słyszko — 2844 kg zboża, 3585 kg ziemniaków, 1601 l mleka, 10895 zł podatku, Paweł Szechniuk — 2248 kg zboża, 3446 l mleka, 21366 zł podatku, Jan Szumski — 2037 kg zboża, 8802 kg ziemniaków, 1409 l mleka, 15061 zł podatku, Antoni Szechniuk — 4380 kg zboża, 5183 kg ziemniaków, 1686 l mleka, 16346 zł podatku, Roman Chilimoniuk — 1095 kg zboża 3009 kg ziemniaków, 768 l mleka, Bazyl Rekucki — 2473 kg zboża, 5353 kg ziemniaków, 1015 l mleka, 1510 zł podatku, Józef Szechniuk — 2221 kg zboża, 4085 kg ziemniaków, 1748 l mleka, 12913 zł podatku.

Po zmianie na stanowisku przewodniczącego Prezydium GRN w Opolu kułakom usunął się grunt spod nóg.

Zaległości zostaną ściągnięte.

Walerian Janczewski  
korespondent terenowy

## Gminne spółdzielnie muszą przyspieszyć zakończenie kontraktacji i rozprowadzenie nawozów sztucznych

Już niewiele dni dzieli nas od czasu rozpoczęcia siewów. Czas, jaki nam pozostaje należy wykorzystać jak najintensywniej, aby odrobić to, co zostało dotychczas zaniedbane, aby z chwilą rozpoczęcia siewów nic nie stało na przeszkodzie w terminowym ich wykonaniu. Chłopi niektórych województw rozpoczęli już wstępne prace polowe, w naszym województwie warunki atmosferyczne chwilowo jeszcze nie są sprzyjające, ale trzeba liczyć się z tym, że za parę dni i u nas będzie można wyruszyć w pole. Dlatego też już teraz trzeba mieć w pogotowiu narzędzia, nawozy, ziarno siewne itp.

Państwo w tym roku znacznie więcej przydzieliło wsi nawozów sztucznych i ziarna selekcyjnego niż w ubiegłym. Chodzi o to, aby nasz spółdzielcy aparat handlowy sprawnie i szybko rozprowadził je pomiędzy rolników. W większości wypadków Gminne Spółdzielnie sprowadziły już przypadającą na nie pulę nawozów sztucznych i ziarna siewnego, rozdzielając je przede wszystkim między spółdzielnie produkcyjne, bloki nasienne i indywidualnych gospodarzy, którzy zawarli umowy kontraktacyjne na ziemniocy.

Do nielicznych wyjątków, które tego zadania nie wykonały jeszcze należy GS w Wąwolnicy (pow. Puławy), która nie sprowadziła dotychczas wszystkich nawozów. W magazynie posiada dopiero 10 t azotniaku, 30 t soli potasowej, 14 t saletry, 7,5 t supertomasyny, 15 t superfosfatu i 97 t wapna. Natomiast nie sprowadzono jeszcze 10 t saletrzaku, 47 t wapna, 31,5 t soli potasowej,

15,7 t saletry, 15,7 t superfosfatu. Tak samo na stacji kolejowej Klementowice leży nie wywiezionych 6 t supertomasyny. Opóźnienie w sprowadzeniu przydzielonej partii nawozów jest tym bardziej niezrozumiałe, że GS Wąwolnica ma dogodne warunki komunikacyjne. Wąskotorówka Nałęczów — Wąwolnica dochodzi do samego magazynu GS a więc tłumaczeń na brak transportu nie może być. Przyczyną należałoby szukać raczej w niedbalstwie GS Wąwolnica lub PZGS Puławy. Tak czy inaczej opóźnienie to jest niczym nie usprawiedliwione.

Znacznie lepiej wygląda sprawa zaopatrzenia w GS Kamień, która, mimo że od stacji kolejowej odległa jest o 8 km sprowadziła już wszystkie nawozy. Posiada ona w swoich magazynach 300 t nawozów azotowych, 312 t fosforowych i 525 t potasowych. Spółdzielnia ta przystąpiła już do ich rozprowadzenia. M. in. pobrała już nawozy sztuczne spółdzielnia produkcyjna w Kamieniu i część rolników kontraktujących ziemniocy. Ogółem do dnia 4 bm, GS Kamień rozprowadziła 32,25 t nawozów azotowych, 29,5 t fosforowych i 32,35 t potasowych.

O ile jednak GS w Kamieniu pod względem zaopatrzenia w nawozy zdała egzamin, to znacznie gorzej przedstawia się sprawa kontraktacji i zaopatrzenia w kwalifikowane ziarno siewne, którego dotychczas w magazynie nie ma ani kilograma. Fakt posiadania 3 gotowych zaprawiarek jak również zaprawy do ziób nie usprawiedliwia GS, która nie posta-

rała się o ziarno selekcyjne. Brak jest to również nasion kontraktowanych jak mak, gorczyca, kukurydza, fasola i wyka. Niewątpliwie winę za to ponosi Centrala Nasienna, która w r. 1952 nadesłała nasioną już pod koniec akcji siewnej.

Również dużym brakiem w pracy GS Kamień jest niewykonanie planu kontraktacji ziemniaków. Jedynie wykę jarą zakontraktowano w 104% i ziemniaki w 57%, inne natomiast w 10%, fasole w 54%. Świadczy to o tym, że GS nie przywiązuje należytej wagi do kontraktacji, że nie potrafi przekonać chłopów o korzyściach, jakie daje im kontraktowanie tych upraw.

Sprawy kontraktacji roślin nie można oddzielać od przygotowań do akcji siewnej, bo jest ona częścią składową tych przygotowań. Od tego bowiem zależy planowanie zasiewów, rozprowadzenie nawozów i ziarna siewnego. Dlatego też kontraktacja powinna być zakończona przed okresem ostatecznych przygotowań.

Tegoroczne siewy wiosenne mają szczególne znaczenie z względu na niekorzystne warunki atmosferyczne ubiegłej jesieni. Musimy je przeprowadzić sprawnie i szybko. Dlatego też przygotowania do siewów muszą być w terminie wykonane a braki w dotychczasowym zaopatrzeniu chłopów w nawozy i ziarno siewne natychmiast uzupełnione. Odpowiedzialne są za to gminne spółdzielnie tak samo jak odpowiedzialne są za pełne wykonanie planów kontraktacji ziemniaków. J-rz

# Niezwyoczony sojusz

# ZE SPORTU

Jeden z dziennikarzy francuskich, który bawił niedawno w Chinach Ludowych, pisze, że często podchodzili do niego z uśmiechem na ustach przechodnie, ściskali mu dłoń, oklaskiwali go i wznosili okrzyki na cześć Związku Radzieckiego. Okazało się, że brano go za obywatela Związku Radzieckiego i że zdarza to się często Europejczykom w Chinach Ludowych.

Wytłumaczono mu, że przeciętny Chińczyk rozumie tak: Jeśli ten Europejczyk znajduje się u nas, to jest to nasz przyjaciel, a w takim razie jest on obywatelem Związku Radzieckiego.

Głęboko zakorzenione są w sercach setek milionów Chińczyków miłość i wdzięczność dla kraju, dzięki któremu możliwe było wyzwolenie narodu chińskiego, dla kraju, który pierwszy zerwał kajdany kapitalizmu i imperializmu i wskazał drogę, po której poszedł lud chiński. Każdy chłop chiński, który po raz pierwszy w historii stał się właścicielem swojej ziemi, każdy robotnik, który stał się współgospodarzem swojej fabryki, dobrze wie, że jeżeli naród chiński zdołał się oswojzić, to było to możliwe tylko dzięki istnieniu i pomocy Związku Radzieckiego, pogromcy imperium japońskiego i hitlerzysty, że aby wyzwolić Armią Ludową mogła wkroczyć do Pekinu i Szanghaju, Armia Radziecka musiała przedtem zwyciężyć pod Stalingradem i w Mandzurii.

Przyjaźń dla Związku Radzieckiego sięga do najlepszych tradycji walk wyzwolczych narodu chińskiego. Już dla założyciela Republiki Chińskiej — Sun Jat-sena była ona jedną z „trzech podstawowych zasad polityki narodowej” (sojusz z Partią Komunistyczną, dobrobyt narodu, sojusz ze Związkiem Radzieckim), a gdy po śmierci Sun Jat-sena towarzyszyła jego życia Sang Chi-Li udała się w roku 1927 do Związku Radzieckiego, oświadczyła ona w Moskwie: „Przybyłam tu, aby wyrazić Wam wdzięczność za to wszystko, co narody radzieckie zrobiły dla Chin rewolucyjnych, za ich sympatię i pomoc w walce przeciwko uciskowi imperialistycznemu. Śmierć wyrwała nam Sun Jat-sena, zanim mógł on zrealizować jedno z najdroższych jego pragnień: udać się do Moskwy i spotkać tam wielkich przywódców rewolucji — przyjaciół Chin. Przed śmiercią, proszę mnie abym pojechała za niego. Przybyłam więc tu w imieniu Jego i w imieniu rewolucyjnych mas ludowych Chin aby dać wyraz naszej głębokiej wdzięczności za pomoc udzieloną naszemu narodowi i wyrazić pewność, że nasza przyjaźń będzie się wzmacniać w latach walk jakie nas czekają”.

Walka narodu chińskiego pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao Tse-tunga o wyzwolenie narodowe i społeczne zakończyła się pełnym zwycięstwem. Pod koniec 1949 r. za wyjątkiem wyspy Taiwan (Formoza), Chiny by-

ły wolne, władzę ujął w swe ręce lud pracujący.

Od tego czasu minęły przeszło trzy lata. Lata intensywnej pracy ludu chińskiego nad odbudową i przebudową swego kraju, lata dalszego zaciesniania więzów przyjaźni łączących dwa wielkie narody. 14 lu tego 1950 r. zawarty został układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową. Historia wielkich sukcesów narodu chińskiego jest równocześnie historią przyjaźni radziecko - chińskiej. Przed kilku tygodniami na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsuliatywny premier Rządu Chińskiego Czou En-lai sporządził bilans osiągnięć narodu chińskiego. Wielkie sukcesy w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej w dziedzinie umacniania obronności kraju są — mówi Czou En-lai — nierozdzielnie związane ze szczerą, bezinteresowną i braterską pomocą naszego Wielkiego Sojusznika — Związku Radzieckiego.

Śmierć Józefa Stalina pogryzła w ciężkiej żałobie wielki naród chiński.

„Strzegąc święcie pamięci o naszym Wielkim Nauczycielu Stalinie, pisze w artykule zamieszczonym w „Prawdzie” wódz narodu chińskiego, tow. Mao Tse-tung — Komunistyczna Partia Chin i naród chiński wraz z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodem radzieckim będą bezgranicznie wzmacniały wielką przyjaźń, opromienioną imieniem Stalina.

Wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego jest niezruszona, oparta jest bowiem na fundamencie wielkich zasad internationalizmu, głoszonych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina...

Niechże w obliczu naszej wielkiej przyjaźni drżą wszyscy agresorzy imperialistyczni i podżegacze wojenni!”

Na potężnym wiecu żałobnym w Pekinie, w którym wzięło udział 600.000 osób, zabrał głos sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin, wiceprzewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej i naczelny dowódca Armii Ludowo Wyzwolenczej, tow. Czou Teh.

„Naród chiński — powiedział tow. Czou Teh — nigdy nie zapomni słów towarzysza Stalina, iż „wielka przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową jest trwałą gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji, potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

A na Placu Czerwonym w Moskwie, nad trumną Wodza, kierownicy Związku Radzieckiego jasno i dobitnie stwierdzili, że za swój święty obowiązek uważają, tak jak w innych dziedzinach, tak i na odciążeniu stosunków radziecko - chińskich, kontynuowanie dzieła Stalina.

„Powinniśmy wzmacniać ze wszech miar wieczystą, niezruszoną, braterską przyjaźń Związku Radziec-

kiego z wielkim narodem chińskim” — powiedział towarzysz Malenkow.

„Rząd radziecki — mówił tow. Beria — będzie jeszcze bardziej umacniać braterski sojusz i przyjaźń, współpracę we wspólnej walce o pokój na całym świecie, szeroką współpracę ekonomiczną i kulturalną z wielką Chińską Republiką Ludową”.

„Wierne zasadom proletariackiego internationalizmu — stwierdził tow. Mołotow — narody ZSRR rozwijają i nieustannie umacniają braterską przyjaźń i współpracę z wielkim narodem chińskim”.

Jakże śmiesznie brzmią przy tych wypowiedziach kierowników Kraju Rad i Chin Ludowych różne kalkulacje i pobożne życzenia imperialistycznych polityków i pismaków, przywykłych mierzyć wszystko i wszystkich własną miarą. Nawet co trzejdzielni dziennikarze reakcyjni widzą całą głupotę i beznadziejność tych złudzeń Czolowych organ burżuazji francuskiej „Le Monde” zamieścił na ten temat smutny artykuł, którego tytuł „Sojusz radziecko - chiński silniejszy niż kiedykolwiek” wystarcza za treść.

Tu ich boli, ludobójców amerykańskich... Chcieliby podważenia lub chociażby osłabienia przyjaźni dwu wielkich narodów i widzą, jak zawodne są ich złudzenia i marzenia.

Nie ma już Stalina wśród żyjących, ale żyje i broni pokoju na Dalekim Wschodzie Jego dzieło — najpotężniejszy w historii ludkości, niezwyoczony sojusz 700 milionów wolnych ludzi.

P. Zieliński

## Otwarcie sezonu wiosenno-letniego w Warszawie

W niedzielę 15 bm. nastąpiło w całym kraju uroczyste otwarcie sezonu wiosenno-letniego.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu odbyła się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Zebrane na stadionie delegacje wszystkich zrzeszeń wysłuchały przemówienia przewodniczącego GKKF Wł. Ręzka, które transmitowane było przez radio na wszystkie stadiony w kraju. Przewodniczący GKKF Ręzek powiedział m. in.:

„Liczne rzesze sportowców wychodząc dziś na boiska zwracają się myślami ku naszym najbliższym przyjaciołom — sportowcom radzieckim.

Przeżyliśmy wraz z narodami radzieckimi z całą postępową ludzkością najboleśniejszą stratę jaką mogła nas dotknąć.

Odejście największego Ciołowka naszej epoki, Wodza obozu pokoju, wypróbowanego Przyjaciela narodu

polskiego — Józefa Stalina napeliło serca wszystkich sportowców niewypowiedzianym bólem i zrodziło twarde postanowienie dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej walki o zwycięskie przekuwanie w czyn Jego wiecznie żywych nauk i wskazani.

Cały nasz naród, skupiony w szeregach Frontu Narodowego pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodnictwem Bolesława Bieruta, w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego buduje nowe szczęśliwe życie.

Dlatego dołożymy wszystkich sił, by letni sezon sportowy był dalszym krokiem naprzód w uinasowieńniu i podniesieniu poziomu sportu i kultury fizycznej w naszym kraju.

Dołożymy sił, by sport ludowy, oparty o braterską ideę solidarności wszystkich ludzi pracy, włączył się w walkę o pokój, wolność i socjalizm”.

## Nawi mistrzowie woj. lubelskiego w boksie

Wczoraj w Hall Sportowej Ogniw odbył się finał mistrzostw bokserskich województwa lubelskiego.

W w. muszej — Kukier (OWKS) w spotkaniu z Pomiankiewiczem (Gw) — odniósł zwycięstwo w II starciu przez tko.

W w. koguciej — młną niespodziankę zrobił Wilk (Gw) — odnosząc zasłużone zwycięstwo nad po-

gromcą Woźniaka, Greniem (OWKS).

W w. piórkowej — Kołodyński (Stal) — walcząc z nadwyrażoną prawą ręką — pokonał jednogłośnie Biedakiewicza (OWKS).

W w. lekkiej — Kęsy (OWKS) — w walce z Baszczyńskim (Zamość) — górował przez dwie rundy. W trzeciej po silnym ciosie w żołądek osłabł. Mimo to zwyciężył jednogłośnie na punkty.

W w. lekkopółśredniej — Filistowicz (Gw) zdobył tytuł mistrza bez walki, z powodu niedopuszczenia Zawrościńskiego przez lekarza.

Piękną, żywiołową walkę stoczył w wadze półśredniej Wodkiewicz (Gw) i Jaworski (OWKS). Wodkiewicz, który nauczył się atakować — rozwiązał spotkanie dobrze taktycznie i w sposób przekonujący pokonał przeciwnika.

W w. lekkośredniej — tytuł mistrza zdobył Nawrocki (OWKS) — zwyciężając Klukowskiego (Zamość) stosunkiem głosów 2:1.

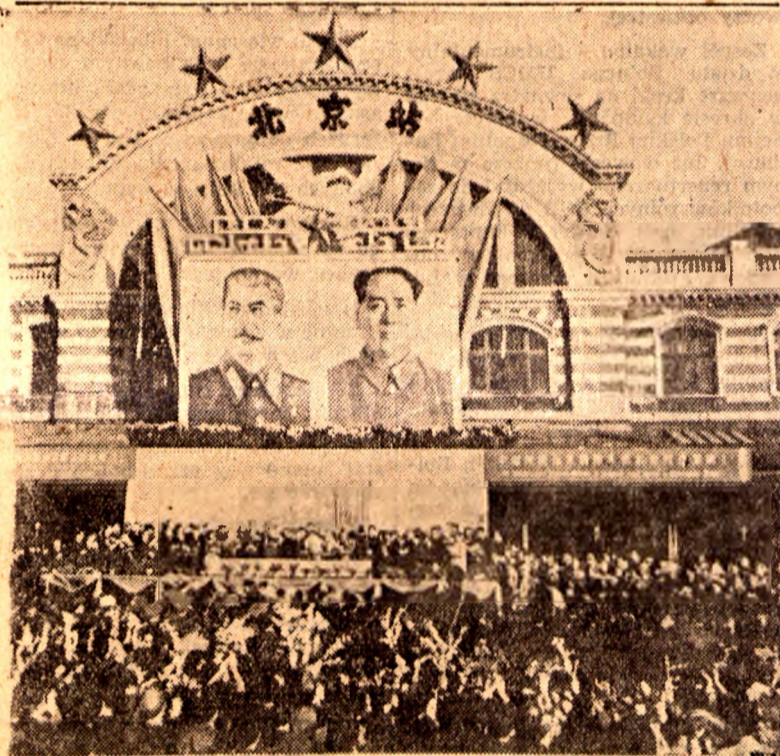
W w. średniej — Sobik (Gw) po otrzymaniu kilku silnych ciosów od Czaplńskiego — został poddany w I starciu przez sekundanta.

W w. półciężkiej — sędziowie przyznali zwycięstwo Litwinowi (OWKS) stosunkiem głosów 2:1, nad młodym dobrze zapowiadającym się Kołodziejem (Zamość).

W w. ciężkiej — tytuł mistrza zdobył bez walki Probała (Zamość) — z powodu niedopuszczenia Komara przez lekarza.

W ringu walki prowadził ob. Kobialko. Punktowali: ob. ob. Ceglarsz, Marciniak i Kister.

Zdobywcy tytułów mistrzowskich otrzymali cenne nagrody w postaci zegarków, teczek, wiecznych piór itp. Wicemistrzowie zostali nagrodzeni dyplomami. (J)



Przywitanie delegacji radzieckiej przybyłej do Chin z okazji Miasteca Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, na udekorowanym portretami Stalina i Mao-Tse-Tunga dworcem w Pekinie.

### SPÓŁDZIELNIA PRACY LAKIERNIKÓW I KALIGRAFÓW

w Lublinie, Plac Wolności 1, tel. 41-24

prowadzi dział literniczo - grawerski oraz lakierniczo - siodlarski

I. Dział literniczo - grawerski wykonuje napisy na szyldach blaszanych i szklanych. Napisy na transparentach.

Maluje planse i różne emblematy.

Wykonuje szablony do malowania tak z blachy jak i celuloidu.

Monogramy z metali lub grawerowane. Faksymile (własnoręczne podpisy).

Wszelkie napisy z metali lub grawerowane.

Pieczątki metalowe do laku lub do tuszu. Grawerowanie plombownic.

Wszelkie grawerunki ozdobne.

Wszelkie reperacje grawersko - jubilerskie.

II. Dział lakierniczo - siodlarski wykonuje lakierowanie i malowanie samochodów, motocykli, rowerów, maszyn, wózków dzieciennych itp. oraz prace siodlarsko - tapicerskie dla wszelkich pojazdów.

147/K

### Ohwieszczenia

WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH w Lublinie, ul. Królewska 3 podaje do wiadomości, że skargi i zażalenia przyjmuje dyrektor w poniedziałki od godz. 17 do 19. 139/K

MISTRZA WARSZTATOWEGO przyjmie od 1 kwietnia GAZOWNIA w Lublinie. Zgłoszenia osobiste, ul. Gazowa 9. 145/K

### Przetargi i licytacje

U W A G A

ZAINTERESOWANI ROLNICY!

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Fajslawicach sprzedaje przez licytację w dniu 20. III. 1953 r. budynki znajdujące się w Trawniskach oraz żrąb budynku w Ksawerówce.

Cena zostanie podana w dniu licytacji. Osoby przystępujące do licytacji muszą złożyć 500 zł kaucji. 141/K

UWAGA CZŁONKOWIE GMINNEJ SPÓŁDZIELNI w Fajslawicach! Prezes zarządu przyjmuje wszelkie skargi i zażalenia każdego tygodnia we wtorki od godziny 10 do 14. W razie nieobecności prezesa skargi i zażalenia przyjmuje drugi członek zarządu. 143/K

### Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budownictwa lądowego, KALKULATORÓW - KOSZTORYSOCÓW, GŁÓWNEGO MECHANIKA do sprężu budowlanego oraz wysoko kwalifikowanych EKONOMISTÓW zatrudni od zaraz ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 16 w Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Gazowej. Warunki wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych. 122/K

KOMENDANTA straży poż. zatrudni od zaraz ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 16 w Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Melgiewskiej 7/9. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 117/K

DWÓCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH, w tym JEDNEGO ze znajomością rolnictwa zatrudni STACJA SELEKCJI ROŚLIN w Motyczu, pow. Lublin. Mieszkania zapewnione. Telefon Motycz 12. 144/K

TOKARZY kwalifikowanych zatrudni od zaraz FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Warunki do omówienia w Dziale Kadr FSC, Lublin, ul. Melgiewska 7/9. Dla wybitnych fachowców możemy zapewnić otrzymanie mieszkania. 142/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKK Lublin-Miasto oraz inne dokumenty osobiste na nazwisko Kalita Józef. 151p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Starobrat Tadeusz. 396g

Zgubiono przepustkę na teren Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego na nazwisko Galata Krystyna. 396g

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez TPD Lublin na nazwisko Pikula Kazimierz. 388g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Banaszek Ryszard. 389g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Burszczy Jan zam. Mайдan Ryble. 227p

Zgubiono kartę meldunkową Nr XII. 95757 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Urzędów na nazwisko Matewska Leo kadia. zam. Ostrow. 226p

Zgubiono świadectwo czeładnicze w zawodzie ślusarskim Nr 10474 wydane przez Izbę Rzemieślnicza Lublin na nazwisko Łukaszeński Zygmunt. 389g

Zgubiono pieczętatkę z napisem: Próboborca Nr 104 przy Wojewódzkim Inspektoracie PIH w Lublinie. 391g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Stanisław Bronisław. 392g

Zgubiono legitymację szkolną Nr 602 wydaną przez Technikum Budowlane Lublin na nazwisko Purwin Michał. 394g

Zgubiono jednorazową przepustkę na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Kosmala Jan. 393g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, przepustkę na teren WSK na nazwisko Okiejuk Eugenja. 225p

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Myszak Władysław. 395g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Konopnicy pow. Lublin, legitymację Zw. Zaw. oraz inne dokumenty na nazwisko Szezwyczk Jan. 397g

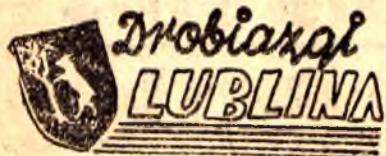
Zgubiono legitymację służbową Nr 64 na nazwisko Chrzanowski Franciszek. 224g

KUPNO - SPREDAŻ

Sprzedam nowe 16-ko zasilane z siatka. Wiadomość: Północna 53. Glinko. 398g

Kupię żarówkę ((Karburator) od motoru „Sokol” 1000 cm CWS Lublin, Cicha 3. Chalas Władysław (warsztat szewski). 383g

||||| Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1953? |||||



# Robotnicy lubelscy zobowiązaniami produkcyjnymi czezą pamięć Wielkiego Stalina

Na zebraniach żałobnych, które odbyły się we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i spółdzielniach w Lublinie ludzie pracy partyjni i bezpartyjni, kobiety i młodzież podejmowały liczne zobowiązania produkcyjne pragnąc uczcić czynem pamięć Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata i wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

Robotnicy zatrudnieni w Państwowej Centrali Drzewnej w Lublinie postanowili pomóc w pracy

nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej w Samokłeskach. Pracując w wolnych od zajęć dniach przez 80 dni roboczych pomogą spółdzielcom w siewach wiosennych. Wśród zobowiązań indywidualnych należy wyróżnić postanowienie tow. Danieluka, który pomoże spółdzielcom w opracowaniu planu upraw i plodozmianów. Ob. ob. Frendorf, Zwolska i Woźniak będą współpracować przy organizowaniu działu rachunkowości.

Zobowiązania produkcyjne podjęte przez robotników zatrudnionych w Lubelskiej Spółdzielni Metalowców „Współpraca” przedstawiają wartość ponad 95 tys. zł a postanowienia robotników zatrudnionych w Spółdzielni Pracy Metalowej „Spoina” 6840 zł. Zobowiązania podjęli również

naukowcy lubelscy. Na uroczystym zebraniu, które odbyło się w Akademii Medycznej dziekan wydziału lekarskiego prof. Goldschmidt postanowił pomóc w uruchomieniu poradni lekarskiej w mieście, w której asystenci będą udzielać porad bezpłatnie.

Prof. Parnas w imieniu Instytutu Medycyny Pracy Wsi zadeklarował pomoc w przeprowadzeniu akcji czystości we wsiach lubelskich.

Również zobowiązania dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podjęli robotnicy z Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych. Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych oraz uczniowie Technikum Budowy Samochodów i robotnicy.

# Kobiety zdobywają zawód



Młode dziewczęta, które w 80 proc. pochodzą ze środowiska wiejskiego, zdobywają zawód w Szkole Młodszych Pielęgniarek w Lublinie. Na zdjęciu: przyszłe pielęgniarki w czasie zajęć praktycznych z bandażownictwa.

## KŁOPOTY ZE SZNURKIEM

Jeden z naszych czytelników, ob. W. S. miał przed kilkoma dniami niedługo kłopot. Chodziło o kupno sznurka. Ob. W. S. był niemal we wszystkich sklepach papierniczych istniejących w Lublinie. Nareszcie znalazł sznurek w sklepie MHD nr 22 mieszczącym się przy ul. Narutowicza. Okazało się jednak, że ekspedient trzymał się ściśle zarządzenia, które mówi, że sznurek sprzedaje się tylko na kilogramy. (Najmniejszy kłębek waży 2 kilogramy). Ponieważ naszemu czytelnikowi potrzebny był tylko mały motek, ofiarował się więc odwinąć żadaną ilość sznurka. Napotkał jednak na silny opór ze strony sprzedawców. Sądźmy, że sklep MHD Nr 22 nie powinien dokonywać transakcji hurtowych, ale prowadzić sprzedaż detaliczną.

## WIĘCEJ SKLEPÓW NA KOŚMIŃKU

Kierownictwo Wydziału Handlu Miejskiej Rady Narodowej wie o tym, że w dzielnicy Koźminek jest za mało sklepów uspołecznionych, ale nie czyni, aby ten stan na poprawić. Ostatnio mieszkańcy ulic Wspólnej i Garbarskiej przystali do nas skargę, że od dłuższego czasu z niewiadomych powodów jest nieczynna spółdzielnia (jeden sklep w pobliżu). Prosimy Wydział Handlu MRN o wyjaśnienie.

## WIĘCEJ UPRZEJMOSCI

W okienku Nr 1 Urzędu Pocztowego przy Krakowskim Przedmieściu są znaczki za 80 gr., karty pocztowe za 60 gr, koperty za 40 gr itp. Nie ma tam natomiast za grosz... uprzejmości. Liczni klienci odczuwają dotkliwie brak tego artykułu.

## DYSKRETNE ŻYCZENIA

Konsumenci, którzy zjawiają się w lokalach gastronomicznych między godziną 15 a 17 stwierdzają, że cały szereg potraw jest już skreślonych z jadłospisów. Powtarza się to codziennie z tymi samymi mniej więcej potrawami. W ten sposób jadłospisy stają się w godzinach popołudniowych niejako „książkami żywych konsumentów”. Kierownictwo lubelskich placówek żywienia zbiorowego nie bierze ich jednak wciąż pod uwagę.



### TEATRY:

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Poemat Pedagogiczny” — godz. 19.

Program kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, Pstrowskiego 6, tel. 14-00.

### KINA:

APOLLO: — „Zakazane płoszenie” — prod. polskiej — godz. 16, 18, 20.  
ROBOTNIK: — Dokumenty zdrady — prod. polsk. i „Śmiatli ludzie” prod. radz. — godz. 15.30, 18, 20.30.

RIALTO: — „Dom na pustkowiu” — prod. polskiej. Godz. 15, 20.  
Kino WSK: — „Pokolenie zwycięzców” — produkcji radzieckiej.

### DYZYURY APTEK:

Brązowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

### TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29 61.  
Pogotowie Ratunkowe 44 44 1 09.

# Radio

WTOREK 17 marca 1953 r.

## PROGRAM I.

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Stan pogody i wiadomości. 6.06 Program dnia. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wszelchnia Radiowa. 6.40 Wiazanka z operetki „Dziewczę z Czarnego Lasu”. Jesella. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiad. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podst. 8.20 Tańce symfoniczne. 8.55 Audycja dla klas licealnych. 9.30 Słuchowisko dla przedszkoli. 9.50 Przerwa. 10.55 Słuchowisko dla klasy II. 11.15 „Muzyka i aktualności”. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swój ską nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muz. rozrywkowa. 13.30 Utwory na harfie. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci — odc. pów. M. Nosowa. 16.00 Dziennik populudniowy. 16.20 Gra zespół instrumentalny J. Wasiaka. 16.45 Aud. literacka. 17.05 Pogadanka dla rodziców. 17.20 Koncert orkiestry Iódzkiej. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Pieśni Buscha. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert wtorkowy. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad.

sportowe. 20.32 Radziecka muzyka ludowa. 20.45 Słuchowisko. 22.15 Pieśni. 22.30 Wiazanka melodii baletowych. 22.40 M. Rakow: Sonata na skrzypce i fortepian. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

## PROGRAM II.

5.00—6.00 Patrz program I. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiad. 8.00 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Dla kl. IV. — Słuchowisko. 14.30 Słuchowisko dla kl. VII. 15.00 P. Mascagni: duet. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „We mżle” — opowiadanie. 15.30 Patrz program I. 16.00 Wszelchnia Radiowa. 16.20 Koncert. 17.00 Wiadom. 17.20 „O chleb i pokój” — pieśń. 17.25 Ze sportu. 17.30 Na warszawskiej fali. 18.00 Duet harmonistów. 18.30 Aud. z cyklu „W pracowniach uczonych”. 18.40 Utw. skrzypcowe. 18.55 Tydzień muzyki albańskiej. 19.10 Aud. literacka. 19.30 Muzyka I akt. 20.00 Koncert. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiad. sportowe. 21.32 Koncert. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 22.20 Gra ork. tan. 23.00 Utwory fortepianowe. 23.30 Utwory Ravela. 23.50—24.00 Ost. wiad.

# Targi wiosenne i konkurs na najbardziej kulturalnego sprzedawcę organizuje lubelski PDT

Powszechny Dom Towarowy w Lublinie realizując uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br., pragnąc podnieść socjalistyczną kulturę handlu oraz zapewnić konsumentom zaopatrzenie w szeroki asortyment towarów organizuje w dniach od 16 do 31 bm. „Targi wiosenne” połączone z konkursem na najbardziej kulturalnego sprzedawcę.

„Targi wiosenne” lubelskiego PDT oznaczają się będą bogatym zaopatrzeniem stoisk i sprzedażą nowych asortymentów konfekcji ciężkiej. Na targach odbywać się będzie także sprzedaż ratalna na warunkach dogodnych dla ludzi pracy.

Konkurs na najbardziej uprzejmego sprzedawcę PDT zawiera następujące warunki:

- 1) uświadomienie społeczne i polityczne w zakresie wymagań stawianych pracownikom handlu,
- 2) fachowość, uprzejmość i cierpliwość sprzedawcy wobec klienta,
- 3) przestrzeganie czystości osobistej sprzedawcy oraz należyte zachowanie się,
- 4) współzawodnictwo w pracy.

Konkurs przewiduje cenne nagrody zarówno dla sprzedawców jak i klientów. Każde stoisko zaopatrzone będzie w dostateczną ilość kuponów konkursowych o treści: 1) numer sprzedawcy, 2) ocena jego pracy, 3) nazwisko i adres klienta.

Kupony wypełnione przez klienta będą wrzucane do specjalnie przygotowanych skrzynek.



# Chleb z eksponatami

Godna podziwu jest pomysłowość niektórych piekarzy, a zwłaszcza „idealny” porządek panujący w piekarniach. Tak na przykład w piekarni lubelskiej nr 2 przy ul. Kunickiego 77 do ciasta, z którego ma być wypieczony chleb dodaje się odpadki blachy cynkowej, co ma podobno ułatwić trawienie. W Chełmie, w sklepie piekarniczym przy ul. Lubelskiej można nabyć chleb, w którym nierzadko znajdzie się pół szyby lub kawalek lustra. Rekord jednak pobili chleb zakupiony w sklepie spożywczym w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. 58. Obywatelka C. zakupiła pół kilograma chleba położyła go spokojnie na stole. Mąż wróciwszy wieczorem z pracy zabrał się do jedzenia. Zanim jednak spożył pierwszy kęs, najpierw odkroił starannie skibkę chleba odkładając ją na bok.

— Będzie dla Zosi jak wróci ze szkoły — odparł na pytające spojrzenie żony.

— Cóż to będziesz jej chleb wydzielał — obruszyła się małżonka.

— Nie wydzielał, ale to widzisz z rodzynkiem, a ona lubi słodkie rzeczy.

— Z czym?  
— Mówię wyraźnie, z rodzynkiem — rzekł pokazując coś czarnego wyglądającego z ciasta.

— Coś mi się zdaje, że ten rodzynek ma nogi — powątpiewała pani domu.

Wspólne oględziny wykazały słusność żony. Okazało się, że rodzynek znajdujący się w chlebie wyhodował się w zakamarkach jednej z piekarni oraz odznaczał się za życia chęćnością swoich długich nóg. Zył sobie spokojnie i żyłby nadal, gdyby nie rozpaczała, jaka ogarnęła go z powodu niechlujstwa piekarzy, wskutek czego coraz więcej współzawodników przybierało do jego kryjówek. Wyprowadzony z równowagi popełnił samobójstwo rzucając się z pieca wprost do skrzyni napełnionej ciastem. Wyszuszone w piecu zwłoki samobójcy ob. C. wzięły początkowo za słodki rodzynek. Stwierdziwszy jednak nie właściwość swoich poglądów zwinął wszystko w papier i przysłał do redakcji, aby na łamach prasy uwiecznić tragedię serca karalucha niemogącego znieść niechlujstwa panującego w piekarniach. J—rz.

Ekspozycje wymienione w powyższym felietonie zainteresowane czynniki mogą odebrać w naszej redakcji.

## Zawiadomienia i komunikaty

### MIĘSKA WYSTAWA O STALINIE

Rektorat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zawiadamia, że w dniu 12 bm została zorganizowana przez bibliotekę główną UMCS wystawa pod hasłem: „Nieśmiertelne dzieło Stalina”. Wystawa urządzona jest w gmachu Collegium Iuridicum (Plac Stalina nr 3) w sali nr 31 i czynna jest w godzinach od 10 do 18.

### „OZENEK” — GOGOŁA W SALI DOMU ŻOŁNIERZA

Zespół teatralny przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wystawia w Garnizonowym Klubie Oficerskim (Dom Żołnierza) „Ozenek” Gogoła. Przedstawienia odbędą się w dniu dzisiejszym tj. we wtorek 17 b. m. i w niedzielę 22 bm. o godz. 19.30. Bilety do nabycia w dni przedstawień w kasie Teatru od godz. 17.

### NAJBLIŻSZE KONCERTY FILHARMONII

W piątek 20 bm. o godzinie 20 i w niedzielę 22 bm. o godzinie 12 odbędą się w sali koncertowej przy ulicy Daszyńskiego 7 koncerty symfoniczne Państwowej Filharmonii w Lublinie. W programie utwory Szeligowskiego. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii, dyryguje Eugeniusz Dziewulski. Jako solista wystąpi Henryk Sztompka — fortepian.

### ODCZYTY NOT

Oddział Naczelnej Organizacji Technicznej w Lublinie zawiadamia, że w dniu 17 bm. o godzinie 18 w lokalu NOT przy ulicy Szopena 8 odbędzie się odczyt pt. „Wstępne studia wodociągowe”, w dniu 19 bm. o godzinie 18 — odczyt pt. „Istota, metody i perspektywy rozwoju ruchu racjonalizatorskiego”, a w dniu 20 bm. o godzi-

nie 18 — odczyt pt. „Rola hutnika w procesie topnienia”.

### ORZZ ORGANIZUJE ZESPÓŁY ARTYSTYCZNE

Przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych powstał ostatnio mieszany zespół śpiewaczy. Zespół przystąpił już do prób, które odbywają się w środy i piątki o godzinie 19 w świetlicy ORZZ przy ul. Krakowskie Przedmieście 21.

Równocześnie organizuje się zespół teatralny, recytatorski i muzyczny. Zapisy do tych zespołów przyjmuje wydział K. O. ORZZ — Krakowskie Przedmieście 29/II pokój 27, tel. 11-12.



W związku ze zbliżającym się Miesiącem Kina, który będzie trwał w całym kraju od 1 do 30 IV br. redakcja „Sztandaru Ludu” i Centrala Wynajmu Filmów ogłaszają blyskawiczną ankietę na temat: Jakże filmy pragnę ujrzeć na ekranach kin?

Każdy z uczestników winien wymienić w ankiecie tytuły pięciu filmów, jakie pragnie ujrzeć.

Termin nadsyłania kuponów z odpowiedzią na ankietę upływa z dniem 20 marca br. W ankiecie należy podać oprócz nazwiska i imienia zawodów i miejsce zamieszkania.

Odpowiedzi należy kierować na adres redakcji „Sztandaru Ludu” Lublin ul. 3 Maja 14 — Dział Miejski z zaznaczeniem na kopercie „Ankieta filmowa”.

Wśród uczestników ankiety zostanie rozlosowanych kilkadziesiąt wartościowych nagród.

### ANKIETA FILMOWA

Jakże filmy pragnę ujrzeć na ekranach kin?

1.	.....
2.	.....
3.	.....
4.	.....
5.	.....
Nazwisko i imię .....	
Zawód .....	
Miejsce zamieszkania .....	